Nr. 180. Śmigiel, środa 9 sierpnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 50 mk., w części urzędowej lub reklamowej 100 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komunikat szkolny.

W roku szkolnym 1922/23 należy zaprowadzić podręczniki według spisu poniżej umieszczonego. Gdzie zaprowadzenie poleconych podręczników napotyka na wielkie trudności, tam można na razie zostawić jeszcze używane dotychczas książki, jednakże dla I. i II. roku szkolnego, gdzie już obowiązywać będą klasy ministerjalne, należy bezwzględnie dążyć do ujednostajnienia.

Religja katolicka.

A. Szkoły miejskie i wiejskie wyżej zorganizowane	B. Szkoły wiejskie niżej zorganizowane
I. Historja święta.	
a) dla oddziałów I—III Ks. Boczar „Dzieje biblijne“ (Ossolińskich)	a) dla oddziałów I. i II. Ks. Boczar „Dzieje biblijne“ (Ossolińskich)
b) dla oddziałów IV—VII Ks. Gadowski „Dzieje biblijne w skróceniu dla szkół powszechnych“.	b) dla oddziałów III. i IV. Ks. Gadowski „Dzieje biblijne w skróceniu dla szkół powszechnych“.
II. Katechizm.	
a) dla oddziałów I—III Ks. Likowski „Katechizm krótki“	a) dla oddziałów I. i II. Ks. Likowski „Katechizm krótki“
b) dla oddziałów III—V Ks. Likowski „Katechizm większy“	b. dla oddziałów III. i IV. Ks. Likowski „Katechizm większy“.
c) oddziały VI. i VII. Ks. Kowalewski „Nauka wiary i moralności katolickiej“.	

Język polski.

Szkółka dla młodzieży, Zakład Ossolińskich
Część I., II., III. i IV. dla miast i wsi.

Rachunki.

Krantz. Zbiór zadań rachunkowych na stopień niższy i wyższy.

Książki dla nauczyciela.

Ks. Kowalski. „Liturgika czyli wykład obrządków katolickiego kościoła“.
Ks. Boczar. „Dzieje kościoła katolickiego“.
Ks. Gieburowski. „Śpiewnik kościelny“.

Język polski.

Pogadanki. Majewska, „Nauka o rzeczach“.
Djakowska, „Nauka o rzeczach i przyrodzie“.

Geometrja.

Grabowski Jan, „Geometrja poglądowa“, część I, II i III.

Przyroda.

Nussbaum, Hilarowicz, Wiśniowski, „Wiadomości z zoologji“.
Kudelka, „Wiadomości z botaniki“.
Zgórski, „Hygjena“.

Przyroda martwa.

Sposzyński, Żłobicki, „Fizyka“.
Duchowicz, Wiśniowski, „Chemja“.

Geografja.

Kl. III. Gajówna, „Krajoznawstwo“.
Kl. IV. Sawicki, „Geografja Polski“.
Kl. V i VI. Lubier-Majewski, „Geografja powszechna“ Część I.
Kl. VII. Sawicki-Wiłkowski, „Nauka o Polsce współczesnej“.

Śpiew.

Śpiewniki dla nauczyciela.

Piotr Maszyński „Polski śpiewnik szkolny“
F. Konopasek. „Z zapomnianych pieśni“ (3 części)
Ks. Wol. Adamski. „Polski śpiewnik narodowy“

Śpiewniki dla dzieci.

Oddział I. i II. Kociałkowski Leon. „Śpiewnik dla dzieci“ część I
Oddział III i IV dto. część II
Oddział V do VII Jak. Pakulski. „Śpiewnik szkolny“ Część III pieśni religijne—3-głosowe
dto. Część IV pieśni świeckie—3-głosowe
dto. F. Konopasek. „Z zapomnianych pieśni“ 3 części.

Śmigiel, dnia 7. sierpnia 1922.

Inspektorat szkolny
Chrzan.

Przypominam wszystkim siłom nauczycielskim rozporządzenie p. Kuratora z dnia 1. lipca 1921 l. dz. 3416/21 II Gen. Dz. Urzęd. nr. 5 z roku 1921 strona 104 art. 64.

Okólnik l. dz. 2881/22 II gen.

Kradzieże ziemiopłodów ujawniają się z każdym rokiem coraz częściej, przyczem czynny udział biorą dzieci szkolne. Przeto poleca Kuratorjum, aby kierownicy szkół pouczyli dzieci szkolne o niewłaściwem i karygodnem postępowaniu i wpłynęli na nie, aby nie uczestniczyły w kradzieżach ziemiopłodów.

Śmigiel, dnia 7. sierpnia 1922.

Inspektorat szkolny
Chrzan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Uroczystości legjonowe w Krakowie.

Kraków, 6 sierpnia.

Dziś przed godz. 3-cią rano grupy b. legjonistów oraz członków związków strzeleckich gromadzić się zaczęły w Oleandrach, skąd przed 8 laty wyruszyły pierwsze oddziały legjonów na plac boju. O godz. 3-ej przybył p. Naczelnik Państwa, poczem nastąpił wymarsz oddziału strzeleckiego do Michałowic, historyczną drogą kadrówki. P. Naczelnik Państwa towarzyszył marszowi przez część drogi.

O godz. 10-tej rano p. Naczelnik Państwa udał się na Błonia, gdzie odbyła się defilada licznych oddziałów strzeleckich, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

W południe w sali Starego Teatru nastąpiło otwarcie pierwszego zjazdu b. legjonistów. Ogółem przybyło ich około 10 tysięcy. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział: ministrowie pełnomocni dr. Jodko-Narkiewicz, Tytus Filipowicz i Leon Wasilewski (wszyscy trzej z przekonań PPS), posłowie: Dębski (lud.), Dąbski (lud.), Daszyński, Bobrowski, Arciszewski, Moraczewski, Kunicki, Klemensiewicz, Marek, Smulikowski (wszyscy z PPS.), Śliwiński (gr. Stapińskiego), Waszkiewicz NPR.) i Kosmowska (thugutt.); z generalicji: minister Sosnkowski, szef sztabu gen. Sikorski, gen. Rydz Śmigły gen. Roja, dowódca O. K. Krakowskiego Osiński, Truszkowski, Norwid-Neugebauer, Krzemiński, Tinz i Rogalski, dalej pułk. Wieniawa - Długoszowski, attaché wojsk polskich w Bukareszcie i ppułk. Kasprzycki z Paryża.

Pozatem przybyli na otwarcie zjazdu między innymi: wojewoda krakowski Gałecki, rektor uniwersytetu Estreicher, Włodzimierz Tetmajer (lud.), dr. Dłuski (PPS.), adwokat Paschalski z Warszawy, Andrzej Strug (PPS.), p. Aleksy Rżewski z Łodzi (PPS.) i inni.

Zjazd zagaił prof. Wodzinowski, który przypomniał, jak przed 8 laty garstka zapaleńców, pod dowództwem nieznanego człowieka, ruszyła na podbój największej potęgi w Europie i z tego czynu zrodziła się wolna Polska. Mówca wskazał na potrzebę zrzeszenia się do służby obywatelskiej wszystkich b. legjonistów bez różnic brygadowych. Następnie poseł Dąbski otworzył obrady z przemówieniem, w którem witając p. Naczelnika Państwa, powiedział między innemi:

„Dziś widzimy rezultaty Twojego kroku z dnia 6 sierpnia 1914 r. Dziś mamy państwo o 30-miljonowej ludności i mamy wolność. To świadczy, jaką była twoja praca. Obecnie przygotowujemy się do pracy pokojowej. Obecnie pracujemy dalej pod Twojem przewodnictwem“.

Nastąpił potem szereg przemówień.

Wieczorem o godz. 9-ej odbył się na cześć p. Naczelnika Państwa w sali Starego Teatru obiad, wydany przez prezydjum miasta Krakowa. Prezydent miasta, p. Federowicz, powitał p. Naczelnika Państwa, oświadczając w swojem przemówieniu, że pamiątka 6 sierpnia, poczęta w Krakowie, nabierze w perspektywie historycznej podkładu ideowego i upodobni się coraz bardziej do naszych powstań narodowych. Przyszły historyk bezstronnie oceni wypadki i prace ludzi, działających wówczas z pełnem poświęceniem.

Po przemówieniu prezydenta Federowicza zabrał głos wojewoda krakowski, p. Gałecki, oświadczając, że p. Naczelnik Państwa żałuje bardzo, iż z powodu chrypki nie może zabrać głosu i dlatego za pośrednictwem wojewody pragnie podziękować za miłe i gorące przyjęcie.

P. Naczelnik Państwa pozostał jeszcze jakiś czas, rozmawiając z przedstawicielami władz i członkami generalicji, poczem odjechał na Wawel, gdzie odbył się festival legjonowy.

Strajk rolny.

Terror i gwałty. — Rola przywódców N. P. R-u. — Samopomoc ludności.

Strajk rolny przybiera formy coraz bardziej zatrważające. Z wielu powiatów nadchodzą wiadomości o bandach, w które łączą się strajkujący, ażeby napadać na pracujących i spędzać ich z pola.

Mąż zaufania Z. Z. P. niejaki Kędziora oświadczył w Radłowie właścicielowi tego majątku p. Schroederowi wobec jego syna i dwuch żandarmów, że „rząd strajk „podpisuje“ i że p. Piłsudski go sobie życzy“. Na pytanie p. Schroedera o źródło tego rodzaju wiadomości, Kędziora oświadczył:

— Powiedziano to nam na zgromadzeniu Z. Z. P. w Ostrowie.

W sobotę strajkujący na drodze z Buku do Niegolewa napadli około Turkowa na ludzi, dążących do podjęcia robót żniwnych w majątku niegolewskim i pobili ich. Przywołano żandarmerję z Opalenicy i Buku. Żandarmerja rozprószyła strajkujących i aresztowała 6 osób. W drodze powrotnej we wsi Rudniki zatrzymała żandarmerję większa gromada strajkujących i uwolniła aresztantów. Żandarmerja wobec przemocy musiała ustąpić.

W ubiegłą niedzielę udało się wielu obywateli z miasta Opalenicy do pracy na majątek Wojnowice. Strajkujący zajęli wobec pracujących groźną postawę i usiłowali ich gwałtem usunąć z majątku. Wywiązała się walka, podczas której Giełda Strzelecka z Opalenicy w obronie własnej i swych towarzyszy użyła broni palnej. W wyniku walki po stronie napastników było 2 rannych, których odwieziono do szpitala w Buku.

Na jednym z folwarków w okolicy Buku właściciel folwarku p. Skibiński zwoził sam żyto skoszone. Strajkujący z okolicznych wsi napadli go, zrzucili z wozu, pobili i usiłowali udusić. P. Skibiński wyrwał się im i dobył w obronie własnej rewolweru, wobec czego napastnicy odstąpili.

Obywatele miasta Opalenicy bez względu na wiek stan i położenie z p. burmistrzem Dudą na czele udali się wczoraj na zaproszenie p. Rabskiego do Wojnowic (p. Bukiem) celem pomocy w pracach rolnych. W przeciągu kilku godzin zwieźli 80 fur zboża. W nagrodę za to czekała ich niemiła niespodzianka. Z okolicznych wiosek poschodziły się zwyrodniałe jednostki i upiwszy się w karczmie, rzucił się motłoch wiejski uzbrojony w kłonice, cepy i broń na Opaleniczan. Ludzie folwarczni przeszli do ataku i dali pierwszy strzał. Rozpoczęła się bijatyka i strzelanina. Obywatele schronili się na podwórze skąd dzielnie odpierali napastników. Dzięki przytomności p. burmistrza, który nie mogąc przedostać się do telefonu wskoczył na powózkę i pojechał na posterunek policyjny, bitwa w krótkim czasie się uspokoiła. Zabito dziewczynkę sześcioletnią, pokaleczenia odniosło 6 osób w tem 3 strajkujących. Oddział wojska przybył dopiero około północy, gdy już było zapóźno. Policja państwowa nie strzegła pracujących, lecz podług rozkazu swej komendy patrolowała pomiędzy wioskami. Dziś Opaleniczanie znowu wyjechali do pracy do Wojnowic.

W pow. pleszewskim w wielu majątkach, jak np. w Czberwinku, Szkudłach, Szołowie i t. d., sprowadzono do pracy z obozu w Szczypiornie internowanych tam Ukraińców, których bandy grasujące od wsi do wsi pospędzały z pola.

W Tursko (pow. pleszewski) strajkujący rozbroili i uwięzili dwóch policjantów. Uwolnił ich dopiero starosta, który pospieszył z pomocą, przyczem czterech przywódców aresztowano. Jeden z nich niejaki Ignacy Kuś, zeznał, że rozkaz strajku otrzymał telefonicznie d. 4 b. m. z głównego zarządu N. P. R. w Poznaniu. Rozkaz ten wzywał do strajku czarnego i do internowania policjantów, których uwalniać na-

leży dopiero na zarządzenie głównego zarządu N. P. R. Telefonował to „druh“ Ciszak. W Tursku podczas strajku uwijał się wśród strajkujących prezes powiatowy N. P. R. p. Walenty Dubielczyk, który do Z. Z. P. nie należy.

Podobne wieści o gwałtach i napadach na pracujących nadchodzą z całego szeregu powiatów.

W Żelicach (pow. wągrowiecki) podpalono zabudowania jednego gospodarza, który pomagał w żniwach. Strajkujący grożą, że gdy strajk czarny nie pomoże, przejdą do strajku czerwonego t. j. do podpalenia.

W Wonieściu (pow. śmigielski) rozbrojono policjanta. W Murce (pow. szamotulski) chętnych do pracy nie wypuszczają z domów straże strajkowe.

Z Grabonogu (pow. gostyński) banda z 300 strajkujących wyruszyła do Godurowa i zaczęła spędzać pracujących. Nadjechał na to patrol 6 ułanów, do których z pośród napastników dano 6 strzałów. Ułani odpowiedzieli z karabinów, nie raniąc nikogo i aresztowali 4 napastników.

We wszystkich niemal powiatach wezwano pomocy wojska dla ochrony pracujących przed rozszalałym terrorem, który podsycają przeróżni dygnitarze Z. Z. P., jak mężowie zaufania, sekretarze powiatowi i t. d. Nie wszędzie, niestety, władze administracyjne stoją na wysokości zadania. Tam terror przybiera formy coraz groźniejsze.

W Śremie wydała samopomoc Społeczna Obywateli miasta Śremu gorącą odezwę, w której wzywa mieszkańców miasta, ażeby w imię dobra całego kraju stanęli jak jeden mąż do pracy i dopomogli do ukończenia żniw. Odezwa wydała pożądany skutek, zgłosiło się mnóstwo, ochotników, którzy z zapałem podjęli już pracę. Podobną akcję podjęto w całym szeregu miasteczek powiatu śremskiego.

W okolicy Czempinia (pow. śremski) strajkują we wszystkich majątkach z wyjątkiem Jasienia. Włościanie w zrozumieniu powagi położenia dopomagają dworom w żniwach, to samo czyni ludność miejska. Strajkujący usiłują przemocą temu zapobiedz, przyczem dochodzi nieraz do wykroczeń. W Wielkim Głowiu strajkujący pobili gospodarzy wiozących z dworca węgiel do dworu, a gdy zjawił się żandarm, rozbroili go i pobili również. Zawezwano pomoc. Przybyło więcej żandarmów, którzy aresztowali podżegaczy. Gdy prowadzono ich pod ekskortą, na żandarmów napadały kilkakrotnie bandy napastników, chcąc odbić aresztowanych. We wsi Zadory pobito gospodarza Michalskiego bardzo ciężko, za to że pracował na polu dworskim.

W sobotę wracała wieczorem grupa obywateli m. Czempinia zaj. przy żniwach. W drodze napadła na nich banda strajkujących, na szczęście na czas ukazali się żandarmi, którzy napastników rozpędzili, a kilku aresztowali.

Baczność kowale - maszyniści!

Z powodu niepewnej pogody i wybuchu strajku rolnego są żniwa tegoroczne zagrożone, co wywołać może znaczne podrożenie chleba, na czem ucierpi przedewszystkiem biedna ludność miejska. Dlatego wzywam wszystkich kowali-maszynistów, aby natychmiast zaprzestali strajku.

Antoni Tadeusz,
cechmistrz i prezes okręgowy na powiaty kościański, śmigielski, leszczyński, gostyński, śremski i rawicki.

Gazety w odnośnych powiatach uprasza się o przedruk.

Hakatyści o przesileniu.

W artykule p. t. „Habemus Papam“ pisze „Posener Tageblatt“ o nowym rządzie co następuje:

„Dr. Nowak był profesorem bakterjologji. Należy mieć nadzieję, że zwalczy on skutecznie bakcyle wścieklizny, przez którą zdaje się być owładniętą Narodowa Demokracja i ich przylepki“

W innem miejscu ten sam dziennik pisze:

„Obecnie odchyla się rąbek zasłony tajemniczego posiedzenia w Belwederze dn. 2 czerwca. Jako prawdziwy patrjota Piłsudski uważa za swój obowiązek jako Naczelnik Państwa zwrócić uwagę ministrów na popełniane błędy. Uczynił to w sposób spokojny i ministrowie przyjęli to napomnienie również z widocznym spokojem.

Jedynie p. Minister Poczt Stesłowicz nie mógł się uspokoić, z tego względu, że mu Piłsudski zwrócił uwagę na ogromne niedomagania poczty. Szczuł on dopóty, aż wmówił w Ministrów, kolegów, że spowodowana szczerą troską krytyka głowy Państwa jest dla nich obrazą i muszą wnieść dymisję. Znamienne jest, że ten sam Stesłowicz w nowym Gabinecie figuruje jako władca Poczty mimo, że przez swą wrażliwość dał on partjom prawicowym sposobność zepchnięcie Państwa nad brzeg przepaści. Podziwu godnej stanowczości trzeba było ze strony Naczelnika Państwa ażeby w milczeniu i w spokoju czystego sumienia przeciwstawić się niesłychane dotąd hecy.

Nic dziwnego przeto, że gniew brał go do niejednokrotnie. Kiedy w czasie kryzysu rządowego kilku posłów zwróciło się do niego z interpelacją odrzekł Piłsudski: „Jeżeli dalej stan ten będzie trwał, zrzucę z siebie mundur, zrzeknę się godności Naczelnika Państwa, wydam manifest do ludności i pójdę na ulicę. Panowie jesteście zdania, że Wy jedynie możecie mówić do ulicy, jednakże kiedy trzeba będzie gruntownych środków do przeczyszczenia atmosfery nie będę zwlekał“.

Zydzi w wojsku.

W artykuliku pod powyższym tytułem opowiada redaktor „Myśli Niepodległej“ następujące zdarzenie:

„Do pewnego oficera w jednem z naszych prowincjonalnych okręgów korpusowych zwraca się szeregowiec Żyd, pełniący obowiązki sekretarza kancelarji z zapytaniem, czy już wyszedł rozkaz o zwolnieniu jego rocznika. Oficer odpowiedział, że nic mu o tem nie wiadomo.

A na to Żyd:

— Niech pan porucznik będzie łaskaw sprawdzić. Powinna być o tem wzmianka w rozkazie tajnym numer taki i taki;

Tymczasem rozkaz ten nadszedł dopiero w kilka dni później!

Kiedy ów oficer podziwiał w gronie kolegów głębię intuicji żydowskiej, przysłuchujący się z ubocza rozmowie starszy szeregowiec, również izraelita, wyznał w napadzie szczerości:

— Pan porucznik myśli, że w drukarni nie ma naszych“ i że nam nie powiedzą, jeżeli jest coś ciekawego?“

Niepodobna się nie zgodzić na komentarz, którym „Myśl Niepodległa“ opatruje ten fakt.

„Na cóż się zdadzą surowe instrukcje o ścisłym przechowywaniu pod kluczem tajnych rozkazów, jeżeli treść dokumentu, na którym jeszcze nie wyschła farba drukarska, już jest wiadoma wszystkim „naszym“, których może interesować w obwodzie kilku mil?

I czy wbrew tem nie logiczniej byłoby poprostu odsyłać bezpośrednio do Moskwy odpisy wszystkich papierów, oszczędzając sobie wydatków na klucze i zamki, których nikt nie otworzy skoro tak czynić nie potrzebuje?

Zaiste nie ukrócimy szpiegostwa w Polsce, dopóki w instytucjach wojskowych, posiadających tajne rozkazy, plany mobilizacyjne i tym podobne dokumenty roić się będzie od Żydów doskonale zorganizowanych, działających solidarnie i — niepospolicie ciekawych“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Romana m.
Jutro: Wawrzyńca m.
Wschód słońca 4,56, zachód 19,10.
Długość dnia 15,14. Ubyło 2,37.

Apel do Obywateli m. Śmigla. Z gorącą prośbą zwracamy się jeszcze raz do wszystkich Obywateli miasta Śmigla, aby dopomogli do zwiezienia żniw. Dzisiaj wyruszyli pierwsi ochotnicy, od nich się dowiemy, jak się zboże marnuje na polu. Obowiązkiem mieszkańców miast jest dbać, aby po miastach chleba nie zabrakło. Wozy codziennie oczekują ochotników o godz. 7 ½ rano przed szkołą katolicką. Wszystkich tych, którym dobro kraju i miast leży na sumieniu, prosimy, aby w czwartek rano o godz. 6½ wstawili się przed szkołą katolicką. (—) Towarzystwo Przemysłowców w Śmiglu.

Odezwa Centr. Związku cechów stelmachowsko-kołodziejskich na ziemie Zachod. Rzeczyposp. Polskiej w Poznaniu. Wszystkie cechy oraz wszystkich kolegów dominjalnych, należących do powyższego Związku uprasza się jak najuprzejmiej, aby nie zaprzeczali temu, o co codziennie w modlitwach prosimy i proszą z nami miljony dziatek naszych, wznosząc ręce do Pana Boga i mówiąc „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“, i ażeby nie dokładali swych rąk szlachetnych do obecnego strajku rolnego, tylko szli do pracy i pomagali zbierać ten dar Boży, o których codziennie prosimy, a który nam jest dany a obecnie czeka na nas, ażeby go przyjąć. Zarząd.

Telegramy.

Powrót p. Naczelnika Państwa.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) Powrót p. Naczelnika Państwa z Krakowa nastąpi w środę.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 7. 8. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym uchwaliła wniosek p. ministra skarbu w sprawie zlikwidowania mienia państwowego na G. Śląsku, przyjętego po b. Komisji międzysojuszniczej, wniosek p. min. skarbu o zezwolenie cudzoziemcom nabycia nieruchomości, wnioski b. min. skarbu w sprawie budżetu a) nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami, b) robót publicznych, c) kolei żelaznych, wniosek p. min. spraw wewn. w sprawie przejęcia ochrony granicy litewskiej, wniosek p. min. spraw wewn. w sprawie obywatelstwa na ziemi wileńskiej, wniosek p. min. skarbu w sprawie zmiany dekretu naczelnego dowództwa Litwy Środkowej w przedmiocie regulacji przez wileński bank ziemski rachunków, wynikających z opłaty kuponów oraz przedterminowej spłaty pożyczek, p. min. rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie dodatku naukowego dla pracowników instytutu gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy, Puławach oraz instytutu meteorologicznego w Warszawie, wniosek p. min. przemysłu i handlu o rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy o nadzorze nad kłotłami parowymi, wniosek p. min. zdrowia publicznego w sprawie akcji dożywiania dzieci w Polsce. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych.

Kolejnictwo na G. Śląsku.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) Ze sfer kolejowych dowiadujemy się następujących wiadomości o przyczynach nieregularnego funkcjonowania kolejnictwa polskiego na Górnym Śląsku:

Lwia część trudności, jakie napotyka polskie kolejnictwo na Górnym Śląsku wynika z samego faktu podziału G. Śląska. Sieć kolejowa na G Śląsku stanowiła harmonijną całość. Obecnie dowolny zupełnie podział jej spowodował, iż wszelkie celowe urządzenia, ściśle związane z całością G. Śląska, przestały opowiadać poprzednim zadaniom. Np. z powodu, że niektóre urządzenia w części pozostały po niemieckiej, a w części po polskiej stronie, już wystarczają, by hamować normalny ruch kolejowy. Dodać również trzeba, że trudności pogranicznego ruchu z Niemcami przyczyniają się również do opóźnienia ustalenia naszych stosunków kolejowych na G. Śląsku. Do tego dochodzą dalsze trudności, jako to, niezupełnie wyrobiony personel taboru. Personel kolejowy na G. Śląsku pomimo chęci do pracy, nie miał możności dokładnego poznania tamtejszych warunków pracy na kolejach, ponieważ Niemcy do ostatniej chwili nie dopuszczali Polaków do należytego zaznajomienia się z warunkami śląskiego kolejnictwa. Co się tyczy taborów, to Ministerstwo kolei czyni możliwe wysiłki, by sprostać zadaniom. Deleguje coraz to nowych urzędników na G. Śląsk, oraz wysyła parowozy, celem przyspieszenia obrotu wagonów. W każdym razie sytuacja kolejowa na G. Śląsku, jakkolwiek jeszcze nienormalna, stopniowo polepsza się, co uwidocznia się w ruchu osobowym, w którym opóźnienia pociągów znacznie się zmniejszyły.

Zjazd wojewodów.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) We wtorek rozpoczną się pod przewodnictwem ministra Kamieńskiego obrady zjazdu wojewodów, poświęcone sprawom, związanym z wyborami. W zjeździe wezmą udział wszyscy wojewodowie. Następnie rozpoczną się zjazdy starostów poszczególnych województw.

Napisy rosyjskie w Warszawie.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) Komisarz rządu na miasto Warszawę wydał rozporządzenie, polecające w terminie do 20 bm. usunięcie pozostałości z dawnych napisów i szyldów rosyjskich. W szczególności chodzi tu o napisy z nazwami ulic i napisy rosyjskie na latarniach przy domach.

Z giełdy gdańskiej.

Gdańsk, 8. 8. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 11.51—11.54, przekazy na Warszawę 11.58—11.61 i pół, na Poznań 11.48 i pół do 11.51 i pół. Dolary 754.24—755.76. Londyn 3431.55 do 3438.45. Amsterdam 29770.20—29829.80 Paryż 6268.70 do 6281.30.

Nieszczęście kolejowe.

St. Louis, 7. 8. (Pat.) Miała tu miejsce katastrofa kolejowa, wywołana zderzeniem się ekspresu z pociągiem lokalnym. Ofiarą katastrofy padło 60 zabitych oraz z górą 100 rannych.

Prześladowanie cerkwi rosyjskiej.

Moskwa, 7. 8. (Pat.) W trybunale rewolucyjnym w Smoleńsku rozpatrywana jest sprawa grup oskarżonych o stawianie oporu przy konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Na ławie oskarżonych zasiedli: biskup Filip, szereg duchownych oraz 40 osób z pośród b. oficerów i sfer akademickich.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.